

ŁÓDZKIE Echa WIECZORNE



Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Gdański liliput wyzywa do walki Polskę.

Dziś o godzinie 11-ej przed południem
rozpoczęła się sesja Rady Ligi Narodów.

(Własny telegr.)
Genewa, 1. 9. — Na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, w której bierze udział 22-ch europejskich ministrów spraw zagranicznych
zalała będzie w Genewie przeszło 600-set dziennikarzy
całego świata. Przybyli również do Genewy liczni turyści, żądni ujżenia znakomości politycznych. Pałac Ligi Narodów uszkodzony w czasie rozruchów wywołanych straceniem Sacca i Vanzetti'ego
jest już naprawiony. Sesja Rady Ligi Narodów rozpoczyna się
dzisiaj o godzinie 11-ej przed południem pod przewodnictwem delegata Chile-Ville
Ze spraw interesujących Polskę Rada

zalać ma siedem kwestyj gdańskich. Gdańsk między innymi pragnie uzyskać decyzje Ligi w sprawie polskich składów amunicji

w Gdańsku oraz zawijania okrętów polskich do portu tegoż miasta. Delegacja gdańska naradza się już z delegacją niemiecką.

Wczorajsze poświęcenie 2 nowych karetok pogotowia.



Przemówienie okolicznościowe J. E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego. Fot. Aleksander Meyer.

Setnastu premię
w kwocie 30 zł.
za uwagę i przechowanie numeru
„Łódzkiego Echa Wieczornego”
otrzymał
p. Stanisław Warchał,
robotnik, zam. przy ul.
Napiórkowskiego 197.
(Prenumerator).

Nowe plotki o generale Zagórskim.
Butelka z zagadkową kartką.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 1 września. „Głos Prawdy” donosi, że władzom śledczym udało się natrafić przed dwoma dniami na konkretne ślady ucieczki generała Zagórskiego
i prawdopodobnie już w tym tygodniu tajemnica zaginięcia będzie rozwiązana. „Głos Prawdy” donosi mianowicie, iż w okolicy Jastrzębiej Góry (koło Gdyni), wyłowiono z morza butelkę z kartką pisaną przez generała Zagórskiego, z jego własnoręcznym podpisem.
Treść znalezionej kartki dowodzi, iż generał Zagórski usiłował w ten sposób porozumieć się ze swymi przyjaciółmi w kraju.
Butelkę rzucił prawdopodobnie z samolotu, którym generał Zagórski miał uciec z Polski.

DYMISJA STAROSTY W KOLE.
(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 1 września. Zwolniony został z stanowiska dotychczasowy starosta w Kole p. Wilski.

Gielda.
Pierwsza przedg. warszawska.
Londyn 43,38
Nowy-Jork 8,91
Paryż 34,99
Szwajcaria 172,04

Druga przedg. warszawska.
Dolar w obrotach prywatnych 8,91
Pierwsza przedg. gdańska.
Warszawa 57,65
Złoty 57,72
Dolar 5,15
Przekaz na Warszawę 8,93

Dolar w Łodzi.
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,88
Prywatnie dolar w żądaniu 8,91
W płaceniu 8,90
Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

Rosyjscy działacze monarchistyczni nie zostali wpuszczeni do Gdańska.

Romaszew i Wołchowski wrócili z powrotem na terytorjum polskie.
(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 1 września. Wydaleni z Wilna rosyjscy działacze monarchistyczni Romaszew i Wołchowski, którzy wyjechali do Gdańska, zostali na dworcu
aresztowani przez miejscową policję
odesłani z powrotem na terytorjum polskie do Tczewa, gdzie obecnie oczekują dalszych rozstrzygnięć.

PRZED WYJAZDEM P. KORSAKA DO KIELC.
(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 1 września. Dotychczasowy wojewoda stanisławowski Korsak otrzyma w dniu jutrzejszym dekret nominacyjny na wojewodę kieleckiego
poczem uda się do Kielc w celu objęcia urzędowania.

Dalsze szczegóły katastrofalnej powodzi w Małopolsce. Ludzie przed wodą, uciekają na dachy domów. Przybór wody w Wiśle.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 1. 9. — Dzisiejsze poranne dzienniki doniosły o straszliwej powodzi w Małopolsce. Pomimo iż połączenia telefoniczne w zalanych miejscowościach są przerwane, udało się warszawsk. korespondentowi zdobyć świeże wiadomości o obecnej sytuacji.
I tak w Stryju woda dochodzi już do rynku i dotąd
zalała 180 domów.
W miasteczku Sokół, które jest zupełnie zalane wodą, ludność skryła się na dachach domów.
Linia kolejowa podkarpacka jest przer-

wana całkowicie. We wsi Markowce położonej w województwie stanisławowskim szalał huragan, który zmiotł z powierzchni ziemi
54 domy.
Okoliczne sady owocowe przestały istnieć. W miejscowości Jasionów Górny w nurtach wezbranej rzeki
znalazło śmierć 16 osób.
W Zabłiu, największej wsi w Polsce liczącej
przeszło 6.000 mieszkańców
woda zalała 15 domów, 12 osób utonęło. Na Wiśle w Warszawie w związku z powodzią w Małopolsce sygnalizują również przybór wody.

Kupon dla czytelników „Echa” Nr. 20.

(z dnia 1. IX. 27).

Imię i nazwisko _____ Adres _____

Na mocy niniejszego kuponu biorę udział w wygranej, która padnie w dniu dzisiejszym na następujące losy V-klasy Polskiej Loterii Państwowej, zakupione przez redakcję „Łódzkiego Echa Wieczornego”, a mianowicie na Nr. Nr.:

01238, 26915, 26948, 89876, 12165, 89889.

Wyjaśnienie: Kupon ten należy wyciąć i w kopercie włożyć do skrzynki ustawionej przed redakcją „Łódzkiego Echa Wieczornego”, (ulica Zawadzka Nr. 1). W razie wygranej na jeden z wyszczególnionych wyżej numerów, względnie na wszystkie — komitet redakcyjny rozdziela całkowitą wygraną na ilość kuponów nadesłanych w przeciągu 3-ch dni.
Kupon ten ważny do 4-go września.

Dr. med. S. Lewkowicz
Choroby skórne
Konstantynowska 11
Tel. 55-59
przyjmuje od 8-10
-1 i od 6-8
pań od 4-5
Dla niezamożnych
ceny lecznicze
Potrzebne są
nie do kraj
czajny. Kiliński
Nr. 60 miesz 27
Lubianka
Obuwie trwałe
lizna, manufak
ra na raty 12
„Kredyt” ul. Naw
nr. 15 i p.
Tanio na wypl
obuwie Piotrk
ska 37 w podw
ru III-cie w
chociażby posiada
ie indziej o 50 proc
t drożej,
komunikatów i ob
nia honorarium uw
i odrzuconych redab
odpowi
zaw. Ułac



HARRY PEEL

jako władca Wschodu w monumentalnym dramacie
w 2-ach serjach 16 aktach
wyświetlanych jednocześnie w całości p. t.

„Najniebezpieczniejsza gra HARRY PEELA”
(Nad brzegami Gangesu“.

UWAGA: Chcąc dać możność szerszym masom Sz. Publiczności obejrzenia tego filmu, wyświetlamy takowy jednocześnie w kinie CORSO, gdzie ceny miejsc SA NIŻSZE.



Protesty przeciw straceniu Sacco i Vanzettiego
były rewją sympatyków komunizmu.

Cyniczne oświadczenie „Izwestij”.
Moskwa, 1 września. Oficjalny organ sowiecki „Izwestia” zamieszcza artykuł, w którym z zadowoleniem stwierdza, że wielkie demonstracje w Europie po straceniu Sacco i Vanzetti, nie były wcale spowodowane poczuciem humanitarnym, ani współczuciem dla oskarżonych, lecz były doskonale zorganizowaną akcją demonstracyjną, mającą stwierdzić gotowość proletariatu do walki z burżuazją. Była to zatem, rewja sympatyków komunizmu.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) W wyborach krajpedzkich Litwini uzyskali zaledwie 15 proc. głosów. Zwycięstwo odnieśli Niemcy.
(—) Z Anglii wystartował samolot „St. Raphael” z dwoma pilotami i jedną kobietą do lotu transatlantyckiego do Kanady.
(—) Z powodu katastrofalnej powodzi we Wschodniej Malapolsce ruch kolejowy w łódzkiej dyrekcji kolejowej został częściowo wstrzymany.
(—) W Banku Narodowym w Warszawie tow. „Rozwój” wykryto malwersacje. Inspektor bankowy skierował sprawę do prokuratora, bank postanowiono zlikwidować i zamknąć.
(—) Pojutrze t. j. w sobotę odbędzie się inauguracja bezpośredniej komunikacji radiotelegraficznej między Polską a Japonią. W Polsce depeze odbierać będzie warszawska stacja transatlantycka.

Święto kapłanów Temidy.
10-rocznica sądownictwa polskiego.

W dniu dzisiejszym z okazji 10-letniej rocznicy przejęcia sądownictwa przez władze polskie J. E. ksiądz biskup dr. Tymieniecki odprawił w kościele katedralnym w Łodzi o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo, w obecności licznie zebranej palestry łódzkiej i przedstawicieli sądownictwa z p. prezesem Sądu Okręgowego Bełżyńskim na czele oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Po odprawionych modłach ks. Jasiński wygłosił podniosłe kazanie.
W godzinach południowych w wielkiej sali Sądu Okręgowego zebrał się wszyscy przedstawiciele sądownictwa i palestry w Łodzi na uroczyste posiedzenie, poprzedzone przemową prezydenta Sądu Okręgowego p. Bełżyńskiego.



Brock i Schlee, słynni lotnicy amerykańscy, którzy na swym aparacie „Pride of Detroit” (Chluba Detroit) przebyli Atlantyk w rekordowym czasie 23 godzin. Obaj lotnicy odbywają jak wiadomo lot dookoła ziemi i są obecnie w Konstantynopolu.

Rząd polski stracił znaczne sumy,
na gwarancjach udzielonych polskiej spółce w Turcji

Warszawa, 1 września. Przed dwoma laty powstał wzdłuż linii kolejowej anatolsko-bagdadzkiej szereg składów polskich, które zaopatrywały ludność wiejską w niezbędne

maszyny rolnicze i towary codziennego użytku. Z dyrekcją kolei państwowych w Turcji podpisano kontrakt na wybudowanie 10-cio letniej eksploatacji składów i włożono w inwestycje 40.000 dolarów.

Bandycki napad na urzędników konsulatu polskiego w Pile.

Skutki szowinistycznej agitacji.
Pościg policji narazie nie dał żadnego wyniku. Brutalny ten napad na polskiego urzędnika i bezbronną kobietę w (poblizu naszej granicy), jest czemś niesłychanie potwornym. Jest to jeszcze jeden dowód do czego doprowadza antypolska propaganda, tolerowana przez oficjalne czynniki niemieckie.

Suma ta obecnie przepada, gdyż pieniądze otrzymane jako kredyt zagraniczny po udzieleniu gwarancji przez rząd polski.

Gdy się okazało, że należy jeszcze inwestować co najmniej 200.000 dolarów, wówczas dopiero przekonano się, że uruchomienie całej tej organizacji przechodził siły i możliwości organizatorów. Skarb państwa polskiego poniósł na tem, dotkliwe straty.

Pożar kabiny kinematograficznej.
Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

Z Pabjanic telefonują: W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem w kinie „Luna” w Pabjanicach, podczas wyświetlania obrazu p. t. „Fantom” wybuchł pożar.

Ogień z niewiadomych dotąd przyczyn powstał w kabine kinematograficznej. Nagromadzone w niej taśmy filmowe zajęły się błyskawicznie i w jednej chwili cała kabina pełna była dymu. Wówczas beznie zgromadzonej publiczności wynikała jasna zrozumiała panika. Ludzie wśród przeraźliwego krzyku kobiet i dzieci rzucili się do wyjść. Personel kina oraz kilku mężczyzn z pośród publiczności zajęli się gaszeniem ognia w kabine. Pożar udało się stłumić przed przybyciem straży ogniowej.

Kabina spaliła się doszczętnie jak również filmy. Mechanik kina, któremu udało się ocalić aparat, uległ lekkiemu poparzeniu. Straty spowodowane ogniem sięgają 15.000 złotych.

Kronika ruchu przedwyborczego.

POLSKI WYBORCZY KOMITET GOSPODARCZY.
Nowopowstały Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy w dniu wczorajszym odbył pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem p. mecenasa A. Słomińskiego. Szereg ugrupowań społecznych i gospodarczych zgłosiło akces do powyższego komitetu wyborczego.

ZEBRANIE WYBORCZE NPR. — LEWICY.

Wczoraj odbyło się przy ul. Piotrkowskiej 91 zebranie wyborcze członków narodowej partii robotniczej lewicy. Na zebraniu obecny był poseł Waszkiewicz. Tematem obrad były sprawy, związane z wystąpieniem do wyborów, przyczem weszły tu w rachubę duże możliwości. Jedną — to samodzielne wystawienie listy a druga — sprawa połączenia się z innymi ugrupowaniami. Oble sprawy zostaną ostatecznie zdecydowane w ciągu najbliższych dni.

ZYDOWSKIE ORGANIZACJE KUPIECKIE
chcą stworzyć blok gospodarczy.

Łódzkie stowarzyszenia kupców i rzemieślników żydowskich zwołały konferencję, w sprawie utworzenia żydowskiego bloku gospodarczego. W konferencji wzięli udział: Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska 10), stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73), pierwsze stowarzyszenie kupców detalistów (Piotrkowska 31), związek kupców kolonialnych (Cegielniana 15), związek

30 złotych gotówką
za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5 po lewej stronie w tytule zamiast słów: „Ofiara nieubłaganego losu” zauważyli umyślny błąd: „Alera nieubłaganego losu” czyli zamienione słowa: „Ofiara” na „Alera” zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką. Numer premijowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru. Codziennie wkładamy kilkanaście numerów

Na stare lata.
Śmierć wszędzie czyha na ludzi.

Łódź, 1. 9. — Wczoraj po południu na ulicy Rokicińskiej obok parku „Źródlińska” została przejechana tramwajem 62-letnia Józefa Luba, zamieszkała przy ulicy Miedzianej 13. Nieszczęśliwa staruszka uległa ciężkim okaleczeniom ciała. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy odwiózł staruszkę do szpitala przy Zborni Miejskiej.
Wczoraj wieczorem na ulicy Zgierskiej dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu 65-letni Antoni Rakowski, zamieszkały przy ulicy Głowackiego 12. Rakowski uległ potłuczeniu głowy. Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku odwiózł go do szpitala miejskiego.
Sprawcę wypadku — szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

Zbrodnia na leśnej ścieżce

W ubiegłą niedzielę około godziny 5 po południu powracała boczną drogą z odpustu w Włotowie 17-letnia Karolina Roguska, robotnica, zamieszkała w Piotrkowie.
Kiedy Roguska znalazła się na ścieżce prowadzącej przez las pod samym Witowem podbiegło do niej dwóch osobników. Jeden z nich uderzył ją pięścią w skroń, a kiedy oszołomiona uderzeniem dziewczyna upadła zwrócił się drugi i wciągnął ją w głąb lasu i tam zdeformował. Po dokonaniu ohydnych czynów osobnicy zbiegli, pozostawiając swą ofiarę w stanie nieprzytomnym.
Dziewczyna późnym wieczorem dowiodła się do Piotrkowa i zameldowała policji o całym wypadku. Energiczne dochodzenie przyczyniło się w dniu wczorajszym do ujęcia obu zwyrodniałych. Są im: 23-letni Franciszek Przyłęcki, zamieszkały w Piotrkowie przy ulicy Sulejowskiej 3, oraz 21-letni Feliks Helman, również piotrkowianin, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 16. Obaj zostali osadzeni w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Konfiskata „Rzeczpospolitej”.

Z Warszawy donoszą: Dzisiejszy numer „Rzeczpospolitej” został skonfiskowany.

Plac
Te

Z Deauville pi
W pismach ro
półów plaży mor
ów kobiet w na
wych kostiumach.
adanych małtym
rozonych sensa
żaden feljetonista
jednakże, nie zast
te dziecko właścici
władc
wybrzeża morskie
zaledwie, prawie z
mał listku tylko na
Dziecko stoi na
pogo, niespokojne
morza; stoi pewna
mowa bez słów:
„Ja fu jestem i
Tuznami, seik
twierdzą z piasku.
Dziatwa rozma
za się na morskie
Niemcy, Polacy,
Płodnorodność typ
nego stopnia unifo
— trykoci
bez nogawek, ścis
nie i nic więcej —
dymy obiekt zabar
rozumie się na tem
wład do siebie.
Niekłóre z dzie
ważnie nie budują
tylko rysują w r
wskazującym palu
ktem muszelką fo
Co to jest? Co
To wieczny poj
bie lub światła sw
pragnieniem zabar
Jest on ludzimi w
dzo wcześniej
i towarzyszy
Ujawnił się już
tach bytowania lu
rahlistyczny czł
niu powierzchni i
rystunkiem — gry
HENRY BORDEA
PO Ś
Obydwie rodzi
państwa Silvestre
dzielnicę XVI-ej
w XVII-ej, mając
XVIII-ej, bogatej,
wszystkich 20-tu c
było ani jednego
cia, to jest ani jed
wówczas ni wygo
me. Co robić? A
stawiali się z dn
drażnieni. Chcieli
Panna Marja
przez cały czas tr
ła już lat 23-ch.
swym ładnym pos
świecać się dłużej
znowu, w wieku k
że pozwolił się w
swym kolegom. Z
blatną posadę w n
Młodzież musi
Zdecydowano się
każda z dwóch r
małżeństwo do sie
601 tygodnia. Zam
domu mieć będą
lak i drudzy posta
dobrze i wygodnie
ta nie podobała się
nie młody. Chcieli
ostatecznie...

Dlaczego dzieci lubią rysować?

Tęsknota za artystycznym tworzeniem — jest każdemu człowiekowi wrodzona.

Z Deauville pisze nasz korespondent: W pismach roi się od paru miesięcy od wód plaży morskiej, wenusowych kształtów kobiet w najwyszukańszych kąpielowych kostiumach, flirtów, udanych lub nieudanych matrymonialnych zakręśach itp. bezonowych sensacji kąpielowego okresu. Żaden feljetonista nie opowiada o dziecku, jednakże, nie zastanawiając się nad tem, że dziecko właściwie jest

popędowy temu w niemowlęcy sposób dawał uśmiech.

Dziecko bowiem również gryzmoli, jako uczniak bazgrze i rysuje na ławce, zeszytach, odwrotnej stronie tablicy, wszędzie, gdzie tylko może wbrew wszelkim zakazom a nawet karom wychowawców. Akademię uważa się za Rafaela niemal, gdy w trakcie dysputy na najróżnorodniej-

puszcza aż do śmierci; a tęsknota ta — usłone zarodki wszelkiej sztuki.

Ludzie nie lubią, boją się formalnie pustej i niezaludnionej powierzchni, która budzi w nich przykre uczucie niepokoju, dają więc za wszelką cenę do zastąpienia go wręcz przeciwnym uczuciem — pustą przestrzeń ożywiają rysunkiem czy li zaludniają.

win, wzięwszy za obiekt eksperymentu swoją córeczkę rysował na papierze zwie rzęta i przedmioty, które małeństwo znało i nazwać już umiało i włożywszy dziecku ołówek do rączki oddał się niemu, nie spuszczać jednak córeczki z oczu.

Dziecko w okresie od dwudziestu czterech do dwudziestu sześciu miesięcy kreśliło na papierze znaki, nie mające nic wspólnego z wzorem przed jego oczyma leżącym. Tydzień za tygodniem jednakże pewien postęp ujawniać się zaczął. Obok linii prostych, kanciastych widać już było krzywe linie. Przy końcu dwudziestego siódmego miesiąca nastąpiła wielka i istotna zmiana; Baldwin

narysował postać ludzka

nazywając części ciała w tym porządku, w jakim je na papierze szkicował. Dziecko zaczęło kreślić linie krzyżowe, poziome i pionowe w tym samym porządku, a więc: głowę (kółko), pod nią tułów (elipsa), pod tułowiem nogi (dwie proste pionowe linie po obu stronach tułowia) i ręce (dwie proste poziome linie u górnej części tułowia).

Później już dziewczynka rysowała takie figury bez wzoru — malowała obraz, który miała już w swym umyśle. Myli się jednak Baldwin przypisując tak wielkie znaczenie wzorom stawianym dziecku przed oczy: powyższy schemat człowieka bowiem rysuje dziś dziecko Eskimosa lub Murzyna bez pomocy ojca — psychologa. znajdujemy go również

w praśtarych rysunkach

na kamieniach wyrytych.

Wróćmy jednak do plaży morskiej czy rzecznej: dziecko, które w brew całej gro madce, znajdującej się z nim na wybrzeżu zamiasz budować fortece, mosty itp. architektoniczne budowle z piasku, kreśli figury, ma w sobie bezsprzecznie

zadatków zdolności

do sztuk plastycznych, na co matka czy matka wychowawczyni winna baczną zwrócić uwagę.

Takie dziecko w późniejszym swoim rozwoju nie będzie danego przedmiotu rysowało zgodnie z tem, co o nim wie i słyszy, na podobieństwo rówieśników swych ale jak jak je samo widzi. Jest to tak zwane bezpośrednie spostrzeżenie — pierwszy warunek na drodze do artysty.

Wśród dziatwy rysującej paluszkami, pióreczkami lub muszelką hieroglify na lotnym piasku czy też być może przyszły twórca pendzla lub dłuta.

Odszkodowanie.



Dama: — Gdy przed trzema tygodniami kupowałam u pana auto, przyrzekł mi pan wymienić każdą uszkodzoną rzecz...

Pan: — Tak jest, czem mogę służyć?

Dama: — Potrzeba mi nowej kości goleniowej i kawałka ucha dla mego męża.

sze i najsztudniejże tematy głowę pani swego serca na ławce uwieczni.

Poważny, pracy zawodowej oddany człowiek niezłoczony raz na tem się przyłapie, że mimo swą ciężką pracę, znajdzie zawsze chwilę czasu, by jakiś profil ludzki, ptaka, psa, monogram lub ślimakowatą linję chociażby na skrawku papieru czy marginesie gazety naszkicować

Osobliwy ten i nie dający się wykorzystać popęd jest niczem innym jak tylko wrodzoną człowiekowi tęsknotą za artystycznym tworzywem, która go nie o-

W pewnej miejscowości robotnicy, wożący węgiel drzewny, zapisali węgiem długi na kilka godzin drogi parkan z desek linionami i rozmaitemi rysunkami; wozy, konie, psy, koty, koła, erotyczne epizody zmieniały się na parkanie, jak w kalejdoskopie. Zjawisko to widzimy wszędzie: turyści uwieczniają nazwiska swoje, okolicznościowe wiersze, myśli swoje na murach zwiedzanych ruin, głazów, drzew nawet.

Nad przebłyskami sztuki u dzieci prze prowadził badania znany psycholog Bald-

HENRY BORDEAUX. PO ŚLUBIE.

Obydwie rodziny państwa Meraud i państwa Silvestre szukały naprózno w Dzielnicy XVI-ej, uważanej za poważną, w XVII-ej, mającej dużo powietrza, w XVIII-ej, bogatej, wreszcie kolejno we wszystkich 20-tu dzielnicach Paryża. Nie było ani jednego mieszkania do wynajęcia, to jest ani jednego mieszkania z nowoczesnymi wygodami i za dostępną ceną. Co robić? A młodzi nalegali, żądali stawali się z dniem każdym bardziej rozdrażnieni. Chcieli się pobrać.

Panna Marja Meraud czekała już przez cały czas trwania wojny. Dobiegała już lat 23-ich. Ze swą ładną buzią i nowym ładnym posagiem, nie chciała poświęcać się dłużej. Zaś Roger Silvestre młodo, w wieku lat 25-ciu, skarżył się, że pozwolił się wyprzedzić wszystkim nowym kolegom. Zajmował przyzwoicie płatną posadę w ministerjum.

Młódziez musi mieć zawsze słuszność. Zdecydowano się na energiczne środki. Każda z dwóch rodzin przyjmie młode małżeństwo do siebie na mieszkanie przez pół tygodnia. Zamiast jednego własnego domu mieć będą dwa domy! Tak jedni, jak i drudzy postarają się, aby im było dobrze i wygodnie. Narazie, propozycja ta nie podobała się. Młodzi zrobili kwadratowe miny. Chcieliby być u siebie. Lecz ostatecznie...

Nie zwlekano więc ze ślubem i po powrocie z obowiązkowej podróży poślubnej, którą teraz odbywa się do Wersalu, lub Fontainebleau, wprowadzono w czyn powzięte postanowienie. Poniedziałki, wtorki i środy należały do rodziny Meraud. — czwartki, zaś piątki i soboty — do państwa Silvestre. — Co zaś do niedziel — to jednej niedzieli państwo Silvestre zatrzymywali u siebie młodą parę, na drugą zaś oddawali ich z żalem państwu Meraud, którzy z kolei starali się ich zatrzymać.

Po upływie trzech tygodni młodzi małżonkowie pogodzili się z losem. Nie byli już skazani na próżne drapanie się po scho dach, ani też na niemiłe rozmowy ze stróżami domów. Dzięki dawnej służbie domowej, — z gatunku tych, co się nie daje zepsuć, kuchnia była doskonała, zwłaszcza u państwa Meraud, ale za to mieszkanie państwa Silvestre było obszerniejsze i usługa lepsza. Ostatecznie, można było żyć, tak u jednych, jak i drugich. Główna rzecz — to przyzwyczajenie.

Pomimo zapewnień, że czują się tacy, szczęśliwi, że mogą zachować przy sobie „te drogie dzieci”, — obydwie rodziny, nie porozumiewając się wcale ze sobą, rozpoczęły znowu poszukiwania.

— Znaleźliśmy, — oświadczyli państwo Meraud swej córce, skoro ta, zjawiała się u nich w poniedziałek, lub co drugą niedzielę.

— Coście znaleźli? — pytała młoda kobieta, udając, że nie domyśla się o co chodzi.

— Mieszkanie. Oglądano je razem. Wzywano nawet na naradę państwa Silvestre.

Obiedwie rodziny uznały je za doskonałe, a przytem ceną komornego była przystępna. Lecz, jak nie Roger, to Marja, robili zarzuty: za daleko, niedogodna komunikacja, — bo, jak wiadomo, samochody stały się niedostępne.

Po przybyciu w czwartek do państwa Silvestre, dowiedzieli się, że i ci, również znaleźli nowy dom, w ślicznej dzielnicy.

Wzłeci w dwa ognie, — a powtarzało się to regularnie, co tydzień, — doprowadzeni do ostateczności, musieli się wkońcu poddać.

Przenosiny odbyły się z wielką pompą. Umieblowanie kosztowało bajeczne sumy. Ażeby im pomóc, — każda z dwóch rodzin ofiarowała coś z własnych mebli: łóżko dla służącej, stół kuchenny, trochę sprzętów. Odbyło się powitanie na nowym gospodarstwie; było bardzo wesoło. Maître d'hotel p. Meraud, przygotował menu, a służący państwa Silvestre przyniosł wina.

Poczem pozostawiono ich samych. — Nareszcie jesteśmy u siebie! — wykrzyknęli oboje razem. Już nie będziemy musieli wysłuchiwać tych żalów, na temat ceny każdego artykułu, szczegółów każdego posiłku... jesteśmy panami u siebie!

Służba ich, z trudem wynaleziona, skła dała się z kucharki, wojowniczej i obrośniętej, dostarczonej urzędownie przez Ministerjum Oswobodzonych prowincji, u dzielającego, w miarę możliwości, pracy lud-

ności bezdomnej, — i z pokojówki. Pierwszy obiad był przypalony.

— U mnie kuchnia lepsza!... oświadczył Roger.

— U ciebie?

— Chciałem powiedzieć, u moich rodziców.

Dziesiątego dnia miesiąca, pani pokazała panu pustą portmonetkę. — Drożyzna jest porostu ogłupiająca, ceny produktów wzrastają z dniem każdym.

— Myślałem, że już o tem słuchać nie będę.

— Trudno, trzeba żyć.

Roger otworzył portfel, lecz również nie w nim nie znalazł.

— U mnie w domu nigdy nie brakowało pieniędzy, — oświadczyła młoda pani.

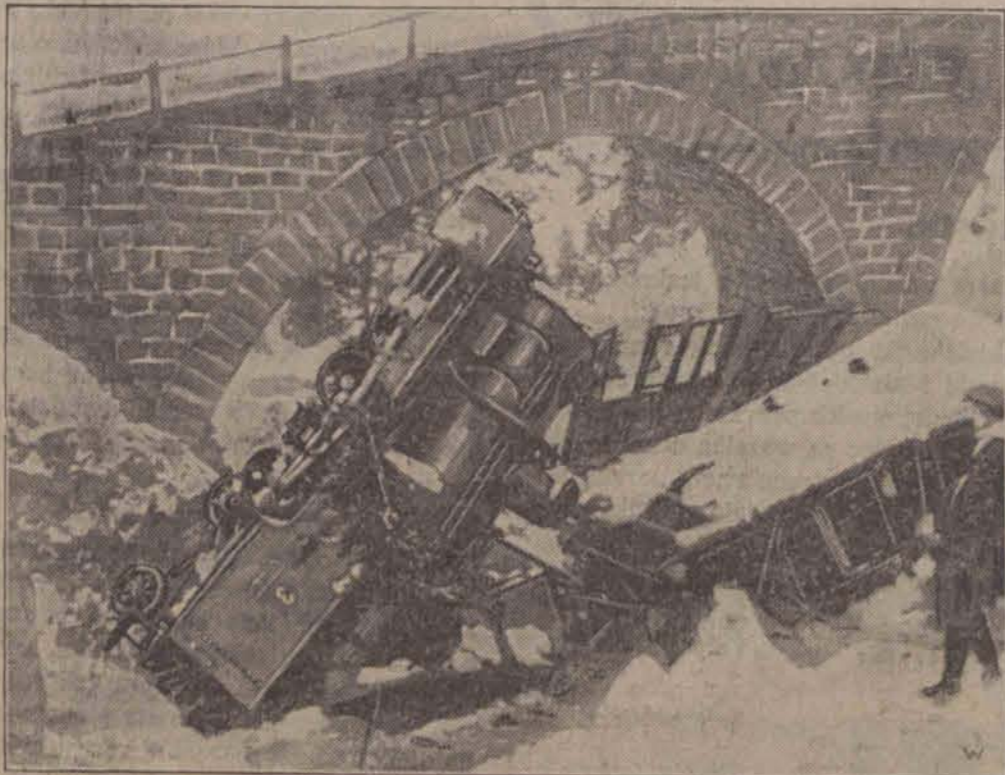
— U ciebie, jakto, u ciebie?

— Chciałam powiedzieć, u moich rodziców.

Po dwóch tygodniach, ledwo dorastająca pokojówka uciekła z szoferem. Szesnastego dnia kucharka przeszła na służbę na niższe piętro, uzyskawszy znacznie wyższą pensję. Pani robiła starania, by ją zastąpić niezwłocznie, ale nie udało się. Pan musiał złożyć rzeźnikowi wizytę i przynosił parę plasterków szynki.

Siedemnastego dnia, zamiast śniadania — miała miejsce gwałtowna scena między młodem małżonkami. Pani z walizką w rękę i zapowiedzią dłuższego pobytu, — powróciła pod dach rodzicielski — pan zaś ze swymi pakunkami, wysiadł przed domem państwa Silvestre.

Zagrali w małżeństwo.



Miejsce strasznej katastrofy pociągu kolei zębatej u stóp Mont Blanc.

Cesarskie fanfaronady Wilusia.

Pamiętnik drugiej żony eks-kajzera.

Cesarzowa Hermina, żona Wilhelma II-go ogłosiła w londyńskim „Saturday Evening News” urywek z swego pamiętnika

dotyczący jej ślubu

z Wilhelmem.

Hermina zdecydowała się na debiut literacki, aby „zamknąć usta plotkarzom w Niemczech” i objaśnić ich, że rodzina Hohenzollernów zadowolona jest z małżeństwa cesarza i drugą jego żonę uważa za godną następczynię zmarłej cesarzowej.

Żona Wilhelma rozwodzi się więc z najdrobniejszych szczegółami nad uroczystością zaślubin, nie zapominając

opisać swej toalety,

uniformu cesarza, jego szczęśliwego wyglądu, dobrego humoru i apetytu z jakimi zjadał potrawy podawane przy weselnym śniadaniu.

Gdy goście w liczbie 60 zasięli do stołu, najstarszy syn cesarski wniósł zdrowie nowożeńców, nazywając Herminę Jej Cesarską Wysokością, która ma za zadanie

osłodzić dole

nieszczęśliwego wygnania z ziemi ojczyźnej.

Po tem przemówieniu rodzina cesarska złożyła hołd Herminie przyjmując ją w ten sposób do swego grona.

Ślub Herminy z Wilhelmem odbył się w pałacowej kaplicy w Doorn.

Do ołtarza szedł cesarz w otoczeniu swych synów i dwu adjutantów.

Gdy duchowny zapytał:

— Masz wolną i nieprzymuszoną wolę? — odpowiedział Wilhelm — tak — takim gromkim głosem, że aż rozległo się echo, a „Hermina drgnęła”.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p.t.

„W miłosnym obłędzie”

W roli głównej ulubienica Sz. Publiczności, Królowa ekranu

MARY PICKFORD.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Popierajcie przemysł krajowy.

Krótceki sądowe.



Droga nauuczka.

Pominięty Fundusz Bezrobocia.

Bezrobocie jest jedną z największych klęsk społecznych doby obecnej. Dziesiątki, setki tysięcy ludzi pedzi żywot marny bez pracy i zarobków. Nędza jest stałym gościem suteren i poddaszy robotników, skazanych na przymusową bezczynność. Państwo nie mogąc pozwolić na to, aby tylu ludzi ginęło śmiercią głodową, ustano wilo zapomogi dla bezrobotnych. Niestety młody nasz skarb, borykając się z nadmiernym ciężarem nie może nastarczyć pieniędzy na wyżywienie tej olbrzymiej armii ludzkiej. Kryzys ekonomiczny przedłuża się, a płacić zapomogi trzeba. To też rząd postanowił wreszcie położyć temu wszystkiemu kres: przestał wypłacać zasiłki doraźne pewnym kategoriom bezrobotnych. W pierwszym zaś rzędzie f. zw. za wodowym. Ci ostatni to przeważnie banda leniuchów, którzy, jeśli nadarzy im się na wet praca, to jej nie przyjmują, uważając, że lepiej nic nie robić i zapomogę brać co tydzień.

Ostatnie zarządzenie Ministra Pracy dotknęło przecież i takich ludzi, którzy naprawdę

sa w sytuacji rozpaczliwej.

Chcieliby pracować a pracy znaleźć nie mogą. Rezultatem zniesienia zapomóg były zaburzenia w niektórych ośrodkach przemysłowych. Po paru dniach jednakże uspokoił się ludziska zrezygnowani, pogodzili ze swą nieszczęsną dola.

To też mądrze postąpił ustawodawca ustanawiając Fundusz Bezrobocia. Każdy z pracodawców pod groźbą surowej odpowiedzialności musi ubezpieczać robotników swych na wypadek bezrobocia. W ten sposób chociaż w części chroni się robotnika przed strasznym losem, który go czeka w razie zamknięcia fabryki przez właściciela. Ma prawo do korzystania z zasiłków do czasu póki pracy nie znajdzie. W znalezieniu zaś pracy ogromnie jest pomocna bezrobotnym instytucja również państwowa a mianowicie PUPP. Nie jest w możności oprawda urząd ten dostar-

czyć pracy wszystkim, zawsze jednak pewien odsetek może zostać zadowolony.

CI, KTÓRZY LEKCEWAŻĄ PRZEPISY.

Wśród pracodawców jest niestety, sporo ludzi takich, którzy uważając robotnika za bydlę robocze w danej tylko chwili potrzebne, kpią sobie najwyraźniej z tych przepisów, które nakazują ubezpieczyć go na wypadek utraty pracy. Zasluguja przeto słuszenie na napiętnowanie. Do liczby ich należy również p. Adolf Bergman współwłaściciel domu ekspedycyjno-przewozowego „B-cia Bergman” przy ulicy Piotrkowskiej 142. Otóż w dniu wczorajszym p. Adolf Bergman, odpowiedzialny kierownik firmy stanął przed sadem pokoju 2-go okręgu, oskarżony za uchylenie się od obowiązku zgłoszenia robotników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w Okręgowym Funduszu Bezrobocia oraz za uchylanie się od dokonywania potrąceń i wpłacania wkładek na Fundusz Bezrobocia.

Powyższe ustalone zostało przez urzędników Obwodowego Funduszu po sprawdzeniu ksiąg w urzędzie: sporządzony protokół przesłano do sadu.

Miał tedy p. Bergman sporo nieprzyjemności z własnej, oczywista, winy. Ale to jeszcze nic. Dopiero na rozprawie sadowej przekonał się Fundusz Bezrobocia fo nie bagatelka. Bo oto pan sędzia Tum po dokładnem rozpoznaniu sprawy skazał Adolfa Bergmana na 200 złotych grzywny względnie cztery tygodnie aresztu. Wolał oczywiście, p. Bergman zapłacić grzywnę, niż siedzieć w kozie. Prosił jednakże sędziego o możliwe uwzględnienie ze względu na to, że przedsiębiorstwo jego prosperuje bardzo słabo oraz że robotników nie zwalnia, każdy z nich ma pracę zapewnioną na czas dłuższy.

Biorąc słowa te pod uwagę, pan sędzia Tum rozłożył grzywnę na raty 25 złotych. Bądź co bądź nauuczka była bolesna, to też w celu uniknięcia jej na przyszłość, będzie

Uczony karzeł-bandyta.

Wynalazki na usługach zbrodni.

Policja w Chicago schwytała przed kilku dniami niejakiego Henryka G. Ferneckesa, niepozornego, małego człowieka, który dorósł zaledwie miary karzełka.

Pomimo tak niepozornego wyglądu i skromnej miny H. G. Ferneckes jest jednym

z najniebezpieczniejszych amerykańskich bandytów.

Rozbił on kilkadziesiąt banków, okradł wiele sklepów i kas i posługiwał się stale najnowszymi wynalazkami technicznymi, badając je, a nawet udoskonalając.

Ferneckes jest wynalazcą

cicho strzelającego pistoletu.

Przy pomocy tej broni, zgładził on ze światła kilku detektywów strzelając do nich w biały dzień na ulicach miasta.

W mieszkaniu Ferneckesa znajdowało się laboratorium naukowe, a biblioteka

tam znaleziona składała się z najnowszych dzieł traktujących o mechanice chemii.

Uczony bandyta dokonał niedawno zamachu na kasę banku w Pearl River.

Obezwładnił trującymi gazami urzędników, zabrał ze skarbca 250.000 dolarów w gotówce i uszedł przed policją.

Ferneckes pracował nad wynalazkiem nowego gazu o piorunującej sile działania.

Podobno bliskim już był odkrycia nowej kompozycji, gdy wkroczyła do laboratorium policja.

„Gaszę wszelkie płomienie”

Oryginalny napis na stroju kąpielowym.

Na plaży w Deauville ukazywały się często trzy urodziwe Amerykanki, zwracające

uwagę powszechną nie tylko swą urodą, lecz i oryginalnością strojów kąpielowych.

Zamiast zwykłych płaszczyk wleczących się za nimi nosiły szczególnego rodzaju okrycia japońskie. Wśród banownych seni na okryciach tych przewijał się

jakis napis japoński

No i imponowały Amerykanki tymi strojami pozostałym syrenom z plaży Deauville, jednak tylko do czasu, kiedy przybył tam znakomity malarz japoński Fudzita.

Ten ujrawszy owe „bajkowe” stroje parsknął śmiechem

zwrócił się do Amerykanki z zapytaniem: — Czy wiecie panie, jakie stroje nosicie i co głosi napis na nich?

— To są oryginalne stroje japońskie — odrzekły z dumą, co zaś do napisu treści jego nie znamy.

— Tak, potwierdził Fudzita — są oryginalne płaszcze, używane w Japonii przez strażaków.

napis zaś głosi:

— „Gaszę wszelkie płomienie”.

Po wyjaśnieniu powyższem Amerykanki już się w płaszczech tych nie bawiły.

Czułe serca bolszewików dla zwyczajnych przestępców.

Dwaj adwokaci francuscy Armand Dorville i Jacques Lyon, którzy dłuższy czas badali życie w Rosji sowieckiej osiągli

sensacyjną rozprawę na temat więziennictwa w Rosji.

— Podczas, gdy w całym kraju panuje niewypowiedziane ubóstwo, a ludzie umierają pod ciężarem trosk, wzięcia przysięgi przez

dla zwyczajnych przestępców można nazwać rajem.

Moskiewski zakład karny składający się z kilkunastu ogromnych gmachów jest wzorem, który naśladować w całej Rosji.

Więźniowie prowadzą życie wspólne. Mieszkają po kilkunastu w jednej sali mają swą czytelnię, kluby zabawowe, rządząją bale i dają amatorskie przedstawienia.

Każdy więzień ma prawo na 14 dni urlopu w ciągu jednego roku.

Trzeba przyznać, iż żaden z zлочытców nie przedłuża sobie własnowolnie urlopu, lecz stawia się zawsze na termin.

Na wolności bowiem nie ma tak dobrego życia i beztrudnego.

odtąd pan Bergman dbał o to, by pomógł im a Funduszem Bezrobocia nie był już żadnym niesnasek na nie ubezpieczających robotników.

Sa — wcz.

Dzień



Krewki ma

Niespodzi

Wczoraj wieczorem w Miławskiej, zamieszkałej przez 13, przyszła z Magdziarek (Lutówka) pocieg. T. tłumaczył i robił

Pani M. wystąpiła

W godzinie późniejszej do mieszkania Miławskiej. Zbudzona leżąca zwróciła drzwi; zbrojony w łaskawych wstępów rzucił

Pani Helene z łaskawym zbudzeni krzyknęła zwanym lekarzem pogotowia udzieleniu pierwszej pomocy

Miławska na miejscu zajęciu policja podjęła narowej odpowiedzi

Kino

Kinobanki

Targow

Pięć filmowa w kinie

kobiety

Wielki dramat ludzki

intrzygi, zaw

W roli

Bille Dore i

Następny program:

Uwaga: Ceny miejsc

w dni powszednie

Balkon gr. 70, I mie

scie 60, II 40, III 30

Pass-partout w ni

BLASCO IBANEZ

WROGOW

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Przekł

Dzień w Łodzi.



Krewki mąż i bojaźliwa żona.

Niespodziewana wizyta.

Wczoraj wieczorem do wdowy Heleny Milawskiej, zamieszkałej przy ulicy Leśnej 13, przyszła znajoma jej niejaka Anna Magdziarek (Lutomierska 17) z prośbą o nocleg. T. tłumaczyła się, że mąż jej się upił i...

robi awantury.

Pani M. wystarczyło to w zupełności. W godzinę później, około 11 wieczorem, do mieszkania Milawskiej ktoś zaczął pukać. Zbudzona lokatorka otworzyła nieostrożnie drzwi; do mieszkania wtargnął, uzbrojony w łaskę Magdziarek. Bez żadnych wstępów rzucił się on na Milawską i pobił ją do krwi.

Panią Helenę wyrwali z rąk awanturnika zbudzeni krzykami lokatorzy. Zawiezony lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił Milawską na miejscu. Powiadomiona o zajściu policja pociągnęła Magdziarkę do sądowej odpowiedzialności karnej.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

Targowisko życia

Pięć filmowa w 10-ciu aktach o tęsknocie kobiety za mężozyną. Wielki dramat ludzkich namiętności, miłości, intrygi, zawisłości i pożądania.

W rolach głównych:

Billie Dore i Francis Bushman

Następny program: Niewinne grzesznice

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon 80 gr., I m. 70. II m. 50 III m. 40 gr. Pasze-partout w niedziele i święta nieważne.

Ostatni dzień sierpnia w życiu amatora cudzej własności.

W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu do mieszkania Baili Rynkwerk, zamieszkałej przy ulicy Podrzecznej Nr. 31, wszedł nieznamy osobnik, porwał leżącą na stole...

portmonetkę z pięćdziesięcioma złotymi i trzasnawszy drzwiami zbiegł.

Wszystko to było dziełem kilku sekund zaledwie i nim Rynkwerkowa ochłonęła z przestraszenia, złodziej był już na ulicy. Odzyskawszy przytomność poszkodowana...

Widok groźnie wzniesionej siekiery zmusił złoczyńcę do kapitulacji.

Od kilku już dni lokatorom domu przy ulicy Mostowej 7, ginęły rzeczy z komórek.

Kradzieże z początku drobne, zaczęły stopniowo wzrastać. Przed paru dniami ośmiu leni bezkarnością złodzieje skradli pewnej lokatorce wspomnianego domu 4 kozy.

Ubiegłej nocy dozorca domu Stefan Błażej jak zbudzony został niespokojnym głokaniem swych kur. Uzbrojony się w siekiere wybiegł na podwórce i ujrzał uciekającego,

pobiegła za nim alarmując jednocześnie przechodniów. Do pościgu przyłączyło się kilkanaście osób. Gonitwa trwała dość długo wreszcie złodzieja...

udało się zatrzymać.

Policjant odprowadził go do komisariatu, gdzie ustalono, że ujęty został Symcha Podbiał, notoryczny złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania. Symcha Podbiał osadzony został w więzieniu śledczym.

z workiem na plecach

osobnika. Widok groźnie wzniesionej siekiery zmusił złodzieja do kapitulacji. Ujęty przez dozorcę mężczyzna był lokatorem sąsiedniej posesji jakimś Gustawem Mrówką. Osadzono go w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego, zachodzi bowiem przypuszczenie, iż jest sprawcą wszystkich kradzieży popełnionych w komórkach przy ulicy Mostowej 7.

Nocna gimnastyka pijaka. Skok z balkonu.

Stanisław Fleszak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej na Widzewie, lubił pić wódkę; kiedy miał w czubie, popełniał same głupstwa, kończące się zazwyczaj...

interwencją policji.

Wczorajsze głupstwo Fleszaka zakończył się dla odmiany interwencją pogotowia ratunkowego.

Wieczorem Fleszak pjan do utraty przytomności niechęć się pokazywać w takim stanie swej żonie zaczął spacerować po mieście aby nieco wytrzeźwieć.

W pewnej chwili strzeliła mu do głowy desperacka myśl

odebrania sobie życia.

Nie namyślając się wiele Fleszak wszedł na balkon drugiego piętra przy ulicy Młyńskiej 9 i rzucił się na bruk.

Pijany desperat uległ

złamaniu lewego przedramienia

i potłuczeniu głowy. Jęczącego z bólu znaleźli przechodnie i zawezwali pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po natężeniu opatrunku odwiózł Fleszaka w ścianie ciężkim do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 30-go sierpnia do poniedziałku, dn. 5-go września 1927 r. w.

Dla dorosłych:

Nasi dobrzy wieśniacy

(Rycerskość wieśniacza) Dramat w 6-ciu częściach.

Polowanie na wilka

(Błąd ukarany) Dramat w 6-ciu częściach. Dla młodzieży:

Dramat w 8-miu częściach z życia myśliwych.

Szatan prerji

W roli głównej: JACK HOLT. Nad program: GROTESKA w 2-eh częściach.

Niesamowita scena w pobliżu prochowni.

Przerwana walka.

Ubiegłej nocy patrol policyjny przechodząc ulicą Pomorską, za prochownią wojskową,

usłyszał krzyki i kłatwy,

dochodzące z pobliskiego pola. Policjanci zachowując ostrożność udali się w tym kierunku i zauważyli dwóch podejrzanym osobników, tarzających się po ziemi. Poszarpana odzież, zakrwawione twarze i ręce, świadczyły, że walka trwała już dość długo.

Policjanci przerwali nocne zapasy włóczędzy i obu „atletów” odprowadzili do najbliższego komisariatu policji. Podczas dochodzenia okazało się, że zatrzymani zostali Franciszek Stebel i Wincenty Groszak, dwaj znani na bruku łódzkim włóczędzy,

poszukiwani przez władze śledcze

za cały szereg kradzieży. Groszaka i Stebla przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Elegancka torebka nieuważnej pani. Krótka gonitwa.

Zygmunt Modrzejak, bez stałego miejsca zamieszkania, żył z wytrycha. W dniu wczorajszym przechodząc ulicą Żeromskiego zauważył, że jakaś kobieta, zbył mały zwraca uwagi na

elegancką sakiewkę.

Modrzejak nie zwlekając podszedł do owej pani i wyrwawszy jej z rąk torebkę zaczął uciekać. Poszkodowana zorientowała się w sytuacji wszczęła alarm. Kilku mężczyzn rzuciło się w pościg za uciekającym złodziejem, którego też niebawem ujęto.

Zawezwany posterunkowy po spisaniu protokołu odprowadził pechowego Modrzejaka do najbliższego komisariatu, skąd po przeprowadzonym dochodzeniu przesłano go do dyspozycji władz sądowych.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

torów i która szałowały z rozrzutnością. Obie te piękności wędrujące, tak psute w czasach młodości, łączył jeden węzeł, coś niby echo muzyki dalekiej i ukochanej; niby tęskne wspomnienia przeszłości: córka Dony Mercedes, świetna Alicja Macdonald.

Matce jej się zdawało, że odnajduje w niej własną młojoną piękność z dodatkiem świeżego przyływu życia i myliła się. Alicja łączyła w sobie wspaniałość południowej brunetki z lekkością, smukłością nieco chłopięcą, cełująca rasę ojca. Wobec niezależności jej charakteru, księżna ze swej strony, odnajdywała siebie z tych czasów, gdy gorszyła cały dwór cesarski. I to było błędem. Księżna mogła zadowolnić swe wszystkie kaprysy, bez obawy o komentarze. Posiadała talizman. Do swych olbrzymich bogactw łączyła przywilej wysokiego urodzenia, który pozwalał jej wnieść ku sobie każdego mężczyznę, nawet najskromniejszego pochodzenia, Alicja posiadała jedną ambicję do swej wielkiej fortuny dodać piękny tytuł, któryby jej pozwalał przebywać u dworu i do celu tego dążyła już w piętnastym roku życia z zimnym uporem, pomimo lekkomyślnych swych pozorów.

d. c. n.

BLASCO IBANEZ. 11) WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autorzowany.

Uczuła nagle potrzebę dłuższego pobytu w Londynie i zgodziła się wyprawić syna samego w podróż po Europie, o co się dominał.

— Jesteś już mężczyzną; wkrótce skończysz czternaście lat. Jedź. Nie oglądaj się na wydatki. Nie zapominaj nigdy, żeś księżną Lubimow. Pułkownik towarzyszyć ci będzie. Będzie twym adiutantem, tak jak był adiutantem twego ojca.

Michał Fiodor rozpoczął podróż swą od Hiszpanji. Chciał poznać kraj ojca swego, Toledo uważał za konieczne okazanie pewnego niepokoju. Pułkownik karłosa, który odmówił korzystania z amnestji i nie ukorzył się przed dynastją panującą! Ale spędził trzy miesiące w Hiszpanji i zauważono ich tylko dzięki ich sułym napiwkom. Coprawda Toledo unikał swych dawnych kolegów. Uważał już siebie jako należącego do innej sfery.

Gdy Michał Fiodor uczył, że słabnie jego zapal do walk byków, opuścił Hiszpanję i udali się do Rosji. Książę zabawił

tam rok, zwiedzając bliższe swe posiadłości i zawierając znajomość z rodziną i przyjaciółmi matki. Pułkownik rozprawił o wojnie z kilku generałami, którzy go powitali jako równego sobie. Czyż nie był towarzyszem i adiutantem Saldany?

Dawne przyjaciółki księżny Lubimow zakomunikowały jego synowi nowinę nieoczekiwaną. Matka jego zamierzała poślubić angielskiego szlachcica: pisała do cara, prosząc o jego pozwolenie. Wiadomość ta zrobita tylko wrażenie na Michale. Czas ekscentrycznej Nadiny przeminał. Dziś nie interesowała już nikogo. Inne młode księżniczki zajmowały uwagę jeszcze głośniejszymi awanturkami.

Młody człowiek, wróciwszy do pałacu Lubimowów, znalazł matkę już po ślubie ze szkodkim szlachcicem, lecz wciąż księżną, jak dawniej.

— Opuścisz mnie kiedyś — mówiła swym głosem tragicznym, używanym w ważnych chwilach. Książę Lubimow musi żyć u dworu, służyć swemu cesarzowi, być oficerem gwardji. Potrzeba mi towarzysza, podpory. Sir Edwin jest urodzonym gentlemanem. Nie wyobrażaj sobie, że zapomniałam o twym ojcu. Bohater mój... Nigdy!

Michał Fiodor ujrzał pana, który mu się wydał istotnie „urodzonym gentlemanem”. Uprzejmy dla wszystkich, pelen

godności w swych ruchach, mówił mało i zamykał się całymi godzinami, aby pracować, jak powiadała księżna. Zajmował się polityką swego kraju i marzył o powrocie do Parlamentu, skąd go wyгнаło jakieś niepowodzenie przy wyborach.

Ten człowiek zimny, o bladym uśmiechu, nieporównanej dystynkcji, nie wzbudzał w nim ani sympatji ani antypatji. Przyzwyczał się widzieć go na miejscu ojca swego i spotykać codziennie.

W pałacu bywali krewni Sir Edwina. Jeden z jego braci, który wyemigrował do Ameryki ożenił się tam z bogatą Meksykanką, posiadającą kopalnię srebra i olbrzymie prerje. Mieli tylko jedną córkę, która liczyła lat ośm, gdy sir Artur Macdonald zmarł wskutek wypadku z wierzchołcem. Wdowa wyjechała do Europy wraz z małą Alicją pod opieką szwagra swego, którego uważała jako jedną z potęg światowych.

Księżna Lubimow przyjmowała chętnie u siebie tę krewniaczkę, pomimo nierówności charakteru swego i przejść gwałtownych od przyjaźni do niechęci.

Obie mogły opowiadać sobie o swych kopalniach i olbrzymich posiadłościach, chociaż żądania z nich nie znała istotnej cyfr fortuny swojej; oceniały ją wedle olbrzymiej sumy, (kilka milionów rocznie), nadsyłanej im przez dalekich administra-

U progu nowego roku szkolnego.

Współczesna szkoła a terażniejsza młodzież.

Kilka uwag na marginesie chwili bieżącej.

W dniu dzisiejszym ożywiają się znów mury szkół naszych, zaroją się korytarze i sale szkolne młodzieżą.

Skończyły się beztrudnie wakacje — rumiane twarzyczki wracają i ciekawie spoglądają młode oczy w karty nowej książki, której na imię: rok szkolny.

W takich chwilach ożywiają się nie tylko gmachy szkolne, ale również ullice, tramwaje, a wzrok czujnego społeczeństwa zwraca się z miłością, ale nieraz i z troską, w stronę tych młodocianych rzesz, które są społeczeństwa nadzieją i podpora.

Myśl nasza ulatuje też w stronę nauczycielstwa, któremu powierzona jest ważna misja urabiania tysięcy dusz i przygotowania ich do przyszłego życia obywatelskiego.

ROLA SZKOŁY W OBECNEJ DOBIE.

Jak we wszystkich innych dziedzinach naszego życia zbiorowego, tak i w szkole pokutują jeszcze nieraz echa powojennych stosunków, które poczyniły szczyby nie tylko w materialnym ale i duchowym życiu naszego młodego państwa.

Rola szkoły jest dlatego w dwójnasób ważna, zadanie jej jest wciąż jeszcze ważniejsze i trudniejsze, niż w zwykłych, zupełnie normalnych czasach.

Ma ona bowiem nie tylko nauczać i kształcić, ale musi ciągle jeszcze usuwać i tępić naleciałości oraz walczyć nieraz energicznie z depresją, jaką wnoszą nieraz mury szkolne niektóre sfery społeczeństwa.

Politykomania lat ostatnich, demoralizacja ogólna, niedocenywanie wartości idealnych, zbyt wielka gonitwa za fizycznym i materialnym używaniem, nie pozostały, niestety, bez wpływu na młodzież, a więc i na szkołę naszą.

To też zadanie jej jest ciężkie, musi ona nie tylko wychowywać młodzież, nie tylko dostosowywać się do zmienionych warunków niepodległego bytu państwowego, ale zwalczać jednocześnie to zło, które namiotły wojenne i powojenne lata.

Na szczęście możemy sobie powiedzieć, że mamy wśród nas światome szych zadań rzesze nauczycielstwa, które niejednokrotnie już zdało egzamin obywatelskiej dojrzałości...

Z ufnością można mu powierzyć kierownictwo dusz młodych, a tym samym i los przyszłego pokolenia obywatelskiego.

PLUSY I MINUSY.

Jest jednak obowiązkiem odpowiedzialnej opinii publicznej zwrócić uwagę — gdy zdarza się okazja ku temu — na te zadania, które spełniać mają nauczycielstwo i władze szkolne.

Niestety — w powodzi eksperymentów pedagogicznych, w nadmiarze reform nauczania i metod, nieraz może władze szkolne spuszczać mimowoli z oka cel główny — cel wychowawczy, lub też zbyt ślepo ufać szablonom i przepisom.

Zdaje się, że zbyt wiele uwagi poświęcano w szkole w ostatnich latach rozwojowi fizycznemu i różnym przysposobieniom wojskowym oraz rozrywkom, bowiem to działa się do pewnego stopnia kosztem życia duchowego i ideowego młodzieży.

Samobójstwo rotmistrza.

Ojara gruźlicy.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj nad ranem popełnił zamach samobójczy rotmistrz Jan Żurowski, raniąc się wystrzałem z rewolweru w skroń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala garnizonowego w Krakowie.

Rtm. Żurowski pozostawił list, w którym tłumaczy, że powodem samobójstwa jest postępująca gruźlica i rozstrój nerwowy.

Prosi w tym liście o przyspieszenie wypłaty żonje emerytury.

Rtm. Żurowski jest referentem DOK w Krakowie. W biurze jego nie znaleziono żadnych nieporządków.

Wczoraj przed południem dokonano operacji, lecz według opinii lekarzy, stan rtm. Żurowskiego jest beznadziejny.

Lekkomyślność życia domowego, życia „z dnia na dzień”, rozluźnienie węzłów rodzinnych i podobne ujemne zjawiska odbijają się na umysłach młodych, powodując zdenerwowanie i budząc instynkty chorobliwe.

Wystarczy wspomnieć zatrważającą ilość samobójstw a nawet zabójstw wśród młodzieży, w co tak bardzo obfitował ubiegły rok szkolny...

Dwie dominujące troski, jakie towarzyszą inteligentnym kołom rodzicielskim, t. j. troska o zdrowie fizyczne i duchowe młodzieży, powinny

w jednakowym stopniu

znaleźć oddźwięk w kołach nauczycielskich, odpowiedzialnych w wysokim stopniu za jedno i drugie.

Pamiętać jednak należy, że zdrowie nie wymaga jedynie troski o rozwój fizyczny, ale też i duchowy.

W tej myśli powierzą dzisiaj rodzice dzieci swej szkole, która z pewnością i nadal świadoma będzie zadania swego i tego ważnego postannictwa, jakie ma spełnić...

W tej myśli też życzymy przewodnikom młodzieży najlepszych wyników pracy w nowym roku szkolnym.

(faun).

Po przyjeździe z letniska.



Żona: — A ty czego szukasz w moich kufrach?
Mąż (zły): — Listów twego przyjaciela...
Żona: — Mój drogi, sprzedałam je przed chwilą pewnemu wydawcy, który ogłosił je drukiem. Zdażysz przeczytać.

O PANNIE,

która chciała stanąć na ślubnym kobiercu.

Przewrotność kobiecia niema granic, a głód mieszkaniowy niema końca. Spytacie mnie zapewne co może łączyć przewrotność kobiecia z głodem mieszkaniowym. Na pozór nic. A jednak... Jest coś co łączy te dwa określenia. Niechaj tego dowodem będzie wypadek jaki się wydarzył przy ulicy Kilińskiego. W jednym z domów stojących na tej ulicy mieszkał jako sublokator Mieczysław M. człowiek pracowity, sympatyczny i przy zdrowych zmysłach, gdyż dotychczas przebywał w stanie kawalerskim.

PROPOZYCJA.

Otóż żył sobie spokojnie Mieczysław M. skromny urzędnik prywatny i w najsmielszych nawet swych marzeniach nigdy nie śnił, by naprzykład taka Helena Iw. zagięła parol na jego kawalerskość. Mieszkała przy rodzicach i lubiła chłopców a szczególnie p. Mieczysława. Los rzucił że skromny urzędnik zaczął lepiej zarabiać; wówczas pierwszym jego krokiem było wynajęcie pokoju do własnego użytku.

A ponieważ nie potrafił zaprowadzić w nim porządku, tak się jakoś złożyło, że z rumienicami wstępu na twarzy poprosił pannę Helenę na gospodyni. Zgodziła się bez wahania, tembardziej że on snuł różowe plany na przyszłość. Helena zakochana w urzędniku pod same uszy imaginowała sobie w swej bujnej wyobraźni, że z biegiem czasu ilość nieszczęść w księdze aktów ślubnych zostanie powiększona jeszcze o jedno.

TROCHE INACZEJ.

Mijały miesiące... On jednak ani razu nie rozmawiał z nią na temat przyszłego ślubu. Dziewczyna zaczęła się denerwować.

— Jak to? Dba o niego jak o własnego męża, a ten lotr nie poznaje się na tem — skarżyła się często jednej z sąsiadek.

— Co się pani w takim razie namyśla... Skarżyć go do sądu i basta! Powiedzieć że mieszkanie jest własnością pani i dać mu eksmisję. Niechaj się nauczy sz

nować uczciwą kobiecie — radziła Helena jej zausznica.

Dziewczyna atoli nie mogła jakoś zdecydować się na to. Aż postanowiła zagrać w otwarte karty. Wieczorem po kolacji, kiedy Mieczysław zajął się czytaniem świeżych dzienników przystąpiła do decydującej rozprawy.

GENERALNA ROZPRAWA.

Nie chcąc jednak z góry źle usposabić chłopczyka, oblekła swą twarz w wyraz czułości i siadłszy obok niego zaczęła:

— Czy to i miło jest w naszym gniazdku — prawda Mietku?

— Aha — odrzekł niedbale chłopczyk nie spojrzawszy nawet na nią.

— Widzisz gdybyś mnie nie miał, byłbyś z pewnością zginął w brudzie. Ale ja cię nigdy nie opuszczę. Tyś mój i mam nadzieję, że staniesz niedługo na ślubnym kobiercu.

Ostatnie dwa wyrazy, były silnie zaakcentowane.

Pan Mieczysław spojrział na inkwizytorę w spódnicę oczyma, w których nie było ani odrobiny miłości.

— Ej że, kiedy mi musisz zawsze przeszkadzać — rzucił wreszcie i nacisnąwszy kapelusz wyszedł z mieszkania.

Taki nieakt oburzył naszą bohaterkę. W zdenerwowaniu przypomniała sobie radę sąsiadki i postanowiła niezwłocznie z niej skorzystała. Nie pomyślała wcale, że sąd sędzi zgodnie z literą prawa.

Przyszedł dzień rozprawy. Pan Mieczysław postawił kilku świadków, którzy sfwierdzili, że oskarżony jest człowiekiem bardzo taktownym i nigdy nie pobił, ani nawet nie pokłócił się z przyjaciółką, która dla lepszego obrotu sprawy zarzuciła mu to wobec sędziego. Wynikiem tego wszystkiego było to, że sędzia Rowiński powództwo o eksmisję oddał.

I tak pan Mieczysław pozostał nadal na swych śmieciach, natomiast „poszkodowana” panna musiała się od niego wyprowadzić. Dokąd nie wiemy.

Zielski.

Żartoczny mąż.

Udaremniiona zemsta.

Z Częstochowy donoszą:

Onegdaj o godz. 7 wieczorem mieszkańcowa ulicy Nadrzecznej w Częstochowie zaalarmował przeraźliwy krzyk kobiety. Po chwili w bramie domu Nr. 83 zjawili się szamocząca para: mężczyzna i kobieta. Mężczyzna rzucił się na swoją przeciwniczkę, usiłując jej odgryźć nos. Kobieta ostatnim wysiłkiem szarpnęła głowa, unikając w ten sposób strasznego okaleczenia. W reku mężczyzny został tylko pukiel włosów. Walka jednak nie skończyła się, zwabiacz coraz liczniejszych widzów.

Na straszny krzyk, przybiegła matka napadniętej z siekiera i zadała napastnikowi cios w głowę, doprowadzając go tym sposobem do opamiętania. W końcu zjawili się policja, która aresztowała krwiożerczego awanturnika.

Jak się okazało, był to niejaki Tadeusz Zaleski, usiłował on w ten sposób zesześcić własną potowicę, która od pewnego czasu nie mieszka z nim.

Okrutnego męża narazie odseparowano od prześladowanej przezeń żony, oddając go do dyspozycji sędziego śledczego.

Jeszcze jeden defraudant aresztowany.

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku tygodniami w Krańsku znikł kasjer tamtejszego magistratu, Bolesław Grabowski, który zdefraudował 4000 złotych.

Poszukiwania policji były bezowocne. Wreszcie traf rzucił, że obywatel z Lubelskiego, p. Maksymilian Kossowski, przechodząc przez Ogród Saski w Warszawie, ujrzał siedzącego na ławce kasjera, którego znał z wzięcia.

Ziemiań zawiadomił policjanta o swym spostrzeżeniu i defraudant znalazł się w kłom misariacie.

Po sprawdzeniu tożsamości osoby, przesłano go do urzędu śledczego.

Chłopcy poparzeni prądem elektrycznym.

Skutki nieostrożnej zabawy.

Z Bydgoszczy donoszą:

Pod Strzelnem dwu 12-letnich chłopców puszczając latawca dotknęło przewodu kabla elektrycznego, doznając straszliwych poparzeń.

Jednemu z nich prąd zweziął wszystkie palce u lewej ręki, drugi zaś odniósł bardzo ciężkie poparzenia na całym ciele.

Obu przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

Wrzesień — Jesień.

Tak mówiono o wrzesniu, w okresie krótko wchodzący z dniem dzisiejszym. Istotnie spieszyla jesień żywymi krokami. Wzrostła jednak nie tyle straszliwa nadchodząca chłody, ile cieszyły zbioru sprężnięte:

„Gdy nadejdzie wrzesień, wieszniak ma pełną stodołę i kieszeń”.

W dniu 1 września — według starego kalendarza — obchodzono w Polsce św. Idziego, o którym mówiono:

Święty Idzi,
W polu nie nie widzi.
Upragniona była pogoda na posiewy i zwózkę reszty zbiorów, stąd:
Wielka dla zboża i siebie wyгода.
Gdy na święty Idzi przyswieca pogoda.

Dzień Narodzenia N. Panny również należał do proroczych; jest bowiem z roku 1681 przysłowie, które powiada, że jak dzień Narodzin, takich potem dni czterdzieści.

Około św. Michała (dzień 29) mówiono:
Święty Michał,
Kopy pospychał.
Radowano się, gdy dzień ten był pogodny i ciepły, gdyż dozwalał się dobrze rozwiać młodym ozimkom:
Grzmot na świętego Michała,
Żywność przyszła, Bogu chwala.

We wrześniu w lasach złościły się lścisłe czerwieniły i różne przybierały barwy jesienne, a niektóre opadać już poczynają przeważnie liście jesionów. Ptactwo zarzewosobabiło się do odłoga.

SPORT

(C-S) W niedziele helenowski odbędzie się drużynowe zawody najlepszych jeźdźców Polskiej Szermierki

Szczegóły

Ubiegłej niedzieli Aleksandrów — Laski — Lutomiery, km., drużynowy hawawa Wagnera, Tow. „Resursa”.

Było to powtórzenie tygodniami, który został PTC. Jednak z powodu nieobecności członków kolegium pod uwagę czasu nie wspomnianego zamknięcie szlabki, w postawieniu błętu nie powtórzone.

Drużyna PTC i błętu to bezkonkurencyjnie następną drużynę na o 1 godz. i 8 min. 5 towarzyszy: „Resursa” i „Hejry”.

Wynik przy 1) nagroda — 2 godz. 9 minut 30

Obecny

Kto zosi

(C-S) Rozgrzebięty A. ŁZOPN-u o tytuł mistrza rolnic, a nawet napełnionym Widzewem wszystkie gry, pkt. a WKS-em, lecz o jedną grę więcej rozegrana jeszcze który według w. biestwa powiem, wtem wojskowy zna byłaby trzecim tytuł mistrza ży się już pogro

Miedzynar

Sukcesy K

(C-S) Przed kilkoma w Rzymie t. z. o której wzięcia polscy. Osiem części wyniki dużym to jednak niebłagiej porażki, a nowski spisał się wertyński zwycięz. 6:2, 6:1, 6:2. (Warsz. sionalego Stephanie Trojanowski za p. na 110 mtr. przez za świetnym płotk

Złote usm
TABELA WYGR
PANS

V-
Dziewiętnasty

Zł. 10.000 Nr.:	280
Zł. 5.000 Nr.:	100
Zł. 3.000 Nr.:	100
Zł. 2.000 Nr.:	100
Zł. 1.000 Nr.:	100

Zł. 600 Nr.: 28
31483, 38809, 4480
77050, 82592, 9161
Zł. 500 Nr.: 740
27321, 28093, 3708
48919, 57709, 5785
80327, 81944, 8388
Zł. 400 Nr.: 3
11395, 12188, 1449

SPORT.

Zawody kolarskie Unii odbędą się w najbliższą niedzielę. Udział zawodników zagranicznych.

(C-S) W niedzielę nadchodząca na torze helenowskim o godzinie 16 po poł. odbędą się drugie w tym sezonie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem najlepszych jeźdźców polskich z mistrzem Polski Szmidtem na czele, a także kolarzy zagranicznych, jak Mazurac (mistrz Holandji), Galvaing (mistrz Francji amatorski), Abegglen (Szwajcaria) i inni.

Zawody zapowiadają się bardzo interesującą. Zawody zapowiadają się bardzo interesującą.

Szczegóły biegu o puchar im. Wagnera.

Ubiegłej niedzieli odbył się na trasie Aleksandrów — Lutomiersk — Szadek — Łask — Lutomiersk — Aleksandrów — 78 km., drużynowy bieg o puchar im. Władysława Wagnera, prezesa honorowego Tow. „Resursa”.

2) nagroda — Strzelec — PTC, czas 2 godz. 9 minut 30 3/5 sek.; 3) nagroda — Kłosowicz — TZS, czas 2 godz. 9 minut 53 1/5 sek.;

4) nagroda — Morga — TZS, czas 2 godz. 10 minut 47 sek. Zaś następnymi miejscami zdobywają również członkowie PTC.

Było to powtórzenie biegu, który przed trzema tygodniami odbył się na tejże trasie i który został wtedy wygrany przez PTC. Jednak z powodu rozbieżności w notowaniach czasu przez poszczególnych członków kolegium sędziów i niewzięcie pod uwagę czasu straconego przez drużynę wspomnianego towarzystwa przez zamknięcie szlabanu w Łasku, kolegium sędziów postanowiło na specjalnym zebraniu bieg ten powtórzyć.

Klimaszewski w czasie 2 godz. 11 m. i 44 sek.; Biskupski w czasie 2 godz. 11 minut 44 1/5 sek.

Wynik kwalifikacji drużynowej: 1) PTC w czasie 6 godz. 30 minut 44 4/5 sek.; 2) TZS w czasie 6 godz. 41 minut 34 2/5 sek.;

Drużyna PTC i tym razem wygrała ten bieg i to bezkonkurencyjnie wyprzedzając następną drużynę TZS o 11 minut a ostatnią o 1 godz. i 8 minut. Do biegu stanęło 5 towarzyszów: „Bieg”, TZS, PTC, ŁKS, „Resursa” i „Hejnał”.

3) „Bieg” w czasie 7 godzin 3 minut 22 3/5 sek.;

4) „Resursa” w czasie 7 godz. 18 minut 7 sek.;

5) ŁKS w czasie 7 godzin 39 minut 6 1/5 sek. Jak widać z powyższego puchar i dwie pierwsze nagrody zdobyła drużyna PTC, a ponieważ i w dwóch poprzednich latach PTC wygrywało bieg, puchar przeszedł na własność tegoż towarzystwa.

Wynik przy kwalifikacji indywidualnej: 1) nagroda — Szenrok — PTC, czas 2 godz. 9 minut 30 1/5 sek.;

Obecny stan rozgrywek o mistrzostwo klasy A ŁZOPN-u.

Kto zostanie mistrzem: Wdzew czy W. K. S.?

(C-S) Rozgrywki o mistrzostwo klasy A ŁZOPN-u dobiegają końca. Walka o tytuł mistrza rozegra się prawdopodobnie, a nawet zapewne pomiędzy robotniczym Wdzewem, który rozegrał już wszystkie gry, zdobywając ogółem 9 pkt. a WKS-em, mającym tylko 7 pkt. lecz o jedną grę mniej — pozostaje mu do rozegrania jeszcze mecz z kaliską Prosną, który według wszelkiego prawdopodobieństwa powinien zakończyć się zwycięstwem wojskowych. Wobec tego konfektowana byłaby trzecia rozgrywka o definitywny tytuł mistrza kl. A ŁZOPN-u. Rozeszły się już pogłoski nawet, że w razie

dojścia do tego i konieczności rozegrania trzeciego meczu WKS. pragnie go rozegrać przy t. zw. „drzwiach zamkniętych”, a więc bez publiczności, ze względu na rzekomo niesforność zwolenników drużyny robotniczej.

Obecnie tabela mistrzowska przedstawia się, jak następuje:

Table with 5 columns: Klub, Gier, Wygran., Remis, Przegr., Pkt. Rows include Wdzew, W. K. S., Union, and Proсна.

Międzynarodowe zawody akademickie w Rzymie.

Sukcesy Polaków Czwartyńskiego i Trojanowskiego.

(C-S) Przed kilku dniami rozpoczęła się w Rzymie t. zw. Olimpiada akademicka, w której wzięli udział także i zawodnicy polscy. Osiągnęli oni po większej części wyniki dużo słabsze, niż w kraju, mimo to jednak nie ponieśli ani jednej hańbiącej porażki, a Czwartyński i Trojanowski spisałi się wręcz doskonale. Czwartyński zwyciężył lekko Spenglera 6:2, 6:1, 6:2. (Warmiński przegrał do doskonałego Stephaniego 9:7, 5:7, 4:6, 4:6). Trojanowski zaś przyszedł drugi w biegu na 110 mtr. przez płotki w czasie 16 sek. za świetnym płotkarzem francuskim Sem

pem, zwycięzcą Niemca Trossbacha, który wygrał w czasie 15,2 sek. Trzeci był Koszrzewski w bardzo dobrym, jak nie na specjalistę w tej konkurencji, czasie 16,2 sek. Inne wyniki: 100 m. — Theard (Francja) 10,6 sek. Kasperkiewicz szósty w czasie 11,2 sek., 1500 m. — Wiriath (Francja) 4:05,2, 2) Martin 4:06, Jaworski szósty w czasie 4:16,2. Malanowski siódmy. Rzut dyskiem — Benesz (Węgry) 39,80 m. Górski na szóstym miejscu z wynikiem 36,83 m. Zawody zakończone zostaną w dniu 4. IX.

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn za 1 funt sterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.80—47.20, telegraficzne wypłaty na Warszawę i Poznań 46.85 — 47.05, na Katowice 46.80 — 47. Gdańsk 57.62 — 57.76, wypłaty na Warszawę 57.59 — 57.73, Wiedeń czeki—79.10 — 79.38.

wiątzn kraju 3.000, wywóz do Anglii 3.000 na kontynent 27.000. Loco 22.40, wrzesień 22.12, październik 22.20 — 24, listopad 22.38, grudzień 22.50—53, styczeń 22.54—57, marzec 22.63—66, maj 22.72—73, lipiec 22.45.

Nowy Orlean, 31. 8. — Loco 22, październik 22.19—24, grudzień 22.42—47, styczeń 22.42—49, marzec 22.53—55, maj 22.48—52, lipiec 22.18.

Liverpool, 31. 8. — Havas. Notowania początkowe: październik 11.32, styczeń 11.50, marzec 11.55, maj 11.45. Notowanie końcowe: wrzesień 11.77, październik 11.63, listopad 11.69, grudzień 11.75, styczeń 11.79, luty 11.79, marzec 11.84, kwiecień 11.83, maj 11.85, czerwiec 11.75, lipiec 11.72.

Brema 31. 8. — Bawelna amerykańska 24.22 centów dolarowych za lbs

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4.86 3/16, Holandia 12.13 1/4, Francja 124.02, Belgia 34.91 3/4, Włochy 89.30, Niemcy 20.43 1/8, Szwajcaria 25.21 1/4, Danja 18.16 1/4, Szwecja 18.10 5/8, Norwegia 18.65, Hel-singfors 193.05, Praga 164, Wiedeń 34.49, Warszawa 43.50.

Paryż, Londyn 124.02, Nowy Jork 25.51 Szwajcaria 491.25.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.62 — 57.76, czek na Londyn 25.07, telegraficzne wypłaty na Nowy Jork 514.90 — 516.20, na Warszawę 57.59 — 57.73.

Zurych, Paryż 20.38, Londyn 25.21 5/16, Nowy Jork 5.18 3/5, Berlin 123.41, Wiedeń 73.10, Warszawa 58, Bukareszt 3.21.

Nowy Jork. Dewizy. Tendencja wzmacniająca się. Londyn za 1 funt sterl. 4.86 1/8, za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.92 1/8, Berlin 23.79 1/4, Londyn weksle 60-dniowe (bankowe) 4.81 15/16, weksle na okaziciela 4.81 7/8.

BAWELNA.

Nowy Jork, 31. 8. — Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Golfu 43.000, we-

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu walutowym mocniejszą tendencję miał Paryż, słabsza zaś była Szwajcaria. Orientacyjny kurs Holandji wynosił 358.45. Zapotrzebowanie było znacznie mniejsze w związku z ultimo: zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który płacił nadal utrzymane kursy. Dolar w prywatnych obrotach kształtował się 8.91 3/4. Za złoto płacono w dalszym ciągu 4.75.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ CENY ZNIŻKUJĄ.

Warszawa, 1 września. Transakcje zbożowe miały charakter dość niejednorodny, a to głównie wskutek braku oficjalnego zebrania giełdowego. Oferowano naogół dość dużo towaru, tak iż nastroj był słaby chociaż kupowano dużo. Zanotowano następujące ceny za 100 kg. fr. st. załadowania, w nawiasach fr. st. Warszawa: żyto kongr. 38.50 — 39.50 zł. (41 — 40.50), pszenica pełnej wagi 50.50 — 51 (52.25) zł., o-wies nowy (1927) — 31 — 32 zł., jęczmień na kaszę 38 — 38.50 — 39 zł., wyb. gat. browarowy 40.50 — 41 zł.

Poprawa na rynku akcyjnym.

Już przed zebraniem akcyjnym zainteresowanie było cokolwiek większe i mówiono o tendencji mocniejszej, choć kursy wymieniane były właściwie utrzymane. Ponieważ ultimo przeszło dość gładko, mimo, iż spodziewano się, że będzie bardzo uciążliwe, kulisa pozabawiona całkowicie materiału zaczęła powoli wchodzić w nowy, co odbiło się naturalnie dopiero na giełdzie, na której ruch był bardziej ożywiony niż dawniej. Do mocniejszej tendencji przyczyniła się zwyżka Banku Polskiego.

W grupie bankowej najwięcej obracał Bankiem Polskim, a prócz niego zyskał na kursie Bank Dyskontowy.

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Czwartek, 1-go września. Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 17.00 „Wśród książek”, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 17.25 Odczyt p. t. „Co zrobiło społeczeństwo dla obrony powietrznej państwa i co jeszcze zrobić winno”, wygłosił p. Stanisław Rudziński, sekret. kom. stoł. L.O.P.P.; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”; 19.00 Komunikaty P.A.T.; 19.15 Rozmaitości, wypowiedź p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. zachęty hod. koni; 19.35 Odczyt p. t. „Węgry współczesne” (z cyklu „Nasi sąsiedzi”), wygłosił Wł. Dzwonkowski; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messenger Polonał” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Lucjana Budkiewicza (wolonczela), Umberto Macnez (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska nr. 17), Gaertnera (Cegielniana 64), H. Nie-wiarowskiego (Aleksandrowska 37), Jan-kielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERII PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dziewiętnasty dzień ciągnięcia.

- List of winning numbers for the 5th class lottery, including numbers like 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000, 600, 500, 400.

- List of winning numbers for the 5th class lottery, including numbers like 26201, 28150, 30005, 31728, 32982, 34571, 36293, 36296, 37939, 38100, 41022, 41545, 45992, 46259, 49466, 50509, 60415, 60416, 62522, 65544, 66411, 68001, 74045, 74903, 75022, 82052, 82902, 82923, 84695, 86039, 90257, 94461, 94546, 95611, 98968, 102316, 203282, 103820, 104898.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy —
 1) Nasi dobrzy wieśniacy 2) Polowanie na wilka
Dla młodzieży. — Szatan prerji
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
„Apollo” — 1) Dwaj sierżanci 2) Zręczny Muszkieter
„Casino” — „Troski Szatana”
 Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10, 8 i 10 wiecz.
„Corso” —
 Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.
„Czary” — Gdy Paryż śpi
 Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.
„Dom Ludowy” — „W miłosnym obiedzie”
 Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
Grand-Kino — Miraż.
 Występy artystyczno-kabaretowe.
„Imperial” — 1) Gdy świat grzeszny woła! Skandal w noc poślubną

„Luna” — „Całować to nie grzech”
 Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.
„Odeon” —
„Splendid” — 1) Mała Kanalja 2) Trzeci szwadron
„Resursa” — „Targowisko życia”
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
Spółdzielnia Pracowników Państwowych
 Marjanka, dziecko ulicy
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Wobec niebywałego powodzenia granej dotychczas stale przy pełnej widowni wielkiej rewji paryskiej w 18 obrazach St. Felixa p. t. „Paryż — Łódź”, zespół artystów teatrów łódzkich, ulegając licznie objawnym życzeniom publiczności wystawia rewję w Teatrze Miejskim jeszcze przez 4 dni, t. j. do niedziel 4 b. m. włącznie.
 Początek o godz. 8 m. 45 wieczorem. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł.



Złożenie wieńca przez członków gabinetu francuskiego na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieniec trzyma w ręku premier Poincaré.

W salach Grand-Kina
 Piotrkowska 72.
TEATR REWJI
„MIRAZ”
 Dziś i dni następnych!
 Otwarcie sezonu jesiennego!

Z udziałem nowo zaangażowanych artystycznych wystawiona będzie rewja, pióra Edwarda Reja p. t. **Zaczynamy na wesoło.** PROGRAM Nr. 5.
 Ja kocham cie. Blues odegra orkiestra
 Gdy negar północ bije. prolog — inscenizacja — wykon. zespół.
 Roma Zielńska, znakomita subretka
 Niebywały numer choreograficzny Mé-déa Benmahda, tancerka mulatka, Tańce arabskie i beduńskie.

W hawiarzi, bomba śmiechu w wyk. Zarskiej Reja i Kuszakiewicz.
Duet Melerwil. pierwszorzędnny duet teneczny, tańce salonowe i charakt.
Ola Zarska. piosenki charakterystyczne.
Orsza-Bojarski. piosenki i utwory charakterystyczne przy gitarze.
Blondynka czy brunetka. bomba śmiechu w wyk. duetu Melerwilów.
 Kar. oraz Reja.
Duet Żwirskich. piosenki charakterystyczne.

Edward Rej w swoim repertuarze m. in. wystąpi jako wyborca do rady miejskiej. **Aneta Kar.** piosenki wesołe.
Zegnamy was. finał wykona zespół.
 Conferensier: **ORSZA BOJARSKI.**
 Kierownik art.-lit. **Edward Rej.**
 Orkiestra pod batutą **R. Kantora.**
 Przy fortep. **M. PTASZYŃSKI.**
Początek przedstawień o 6, 8 i 10.
 Podczas przedstawienia publiczność na seję wpuszczoną nie będzie. Pierwsze przedstawienie przy cenach zmniejszonych. Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzęd. i prasowych nieważne

Największy i najwspanialszy film : obecnego sezonu: „Całować to nie grzech”
 (Wiedeńskie miłostki)
 10 aktów romansu uroczej wiedeński z ognistym rotmistrzem ułanów. W rolach głównych cudna blondynka ekranu — **XENIA DESNI** oraz najpiękniejszy ułan wszystkich armij **LIVIO PAVANELLI**
 Powiększona orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. LIDAUERA. Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 w., w soboty i niedziele o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Występy o g. 8-ej i 10-ej wiecz., w soboty i niedziele o g. 6, 8 i 10. Ceny miejsc na seanse kinematograficzne od 75 groszy.

Dziś sensacyjna premiera!
NA SCENIE! NA SCENIE!
 Gościnne występy artystów baletu światowej sławy
FELIKSA i NINY PARNELLOW
 W PROGRAMIE:
 1) „Oberek” (Zawierucha) muzyka Lewandowskiego odtańczą **NINA i FELIKS PARNELLOWIE.**
 2) „Toreador” muzyka Romera, odtańczy **FELIKS PARNELL.**
 3) „Józefina Baker” Murzyński Charleston odtańczy **NINA PARNELLOVA.**



KONCESJONOWANE
Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOYNA
 Łódź, Piotrkowska Nr. 111, telefon 49-11. Tamże warsztaty i garaże.
 Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań. — Oplata niska! — Dogodne warunki
 Kancelarja czynna od godz. 9—19. Ładowanie akumulatorów.

Dr. med. P. BRAUN
Powrócił
 Południowa 23
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i 4—8, 4—5 dla oddz. poczekalni).
 Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr. med. PRYBULSKI
powrócił
 choroby skórne, wrosów wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa promieniami Roentgena od 9—2 i 4—8, 4—5 dla oddz. poczekalni).
 Zawadzka nr. 51

LECZNICA
 lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
 Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
 W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

FABRYKA LUSTER
PODLEWNIA SZKLA
J. KUKLINSKI
 ŁÓDŹ,
Zachodnia 22
 poleca po cenach najniższych lustra, tymbale, tualety, jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów. Zakład Tapicerski.
 Odnawianie i poprawianie lusterek przy niesieniem do domu. Sprzedaż **NARZĄDZI I ZAGOTÓWKI**

Przychodnia „SALUS”
LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny. **Główna 41, tel. 46-65.**
 Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia: ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, krew, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.
 Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.
 Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedziele do 2 po poł. Pomoc nocna.

WYCINAJCIE ADRES: gdzie można dostać o 30% TANIEJ **UBIORY MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIĘCIE.**
 z własnego i powierzono towaru. **Pracownia na miejscu Z. ZALCMAN, Główna Nr. 24.**
 UWAGA: Urzędnikom na raty.

Dr. Jan Dobrowolski
 Choroby skórne weneryczne. **Andrzeja L. 3.**
 Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 5.30 do 7.30, w niedzielę od 11—12 w Leczniczy Zachodnia 27 od 4—5

Dr. med. S. Lewkowicz
 Choroby skórne, weneryczne i płciowe. **Konstantynowska 12**
 Tel. 55—52. Przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznicze

Dr. H. GUBICZ
Cegielińska 43 — tel. 41-32.
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżywnym.** Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

GABINET
 Lekarsko-Dentystyczny **Tondowskiego**
51 Główna 51
 Leczenie i plombowanie zębów.
 Zęby sztuczne, podniebienie i podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki zębów. Splaty częściowe. Budowie trwałe. Liczba, manufaktura na raty. „Kredyt” ul. Nawy nr. 15 I p.

Cena prenumeraty:		Ceny ogłoszeń:	
W Łodzi miesięcznie	— — — — — zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-linowy (strona 4 linowy)	
Dla robotników	— — — — — „ 2.20	Za tekstem „ 25	„ 4
Na prowincji	— — — — — „ 3.50	Nekrologi „ 25	„ 4
Zagranicą	— — — — — „ 8.50	Komunikaty „ 25	„ 4
		Zwyczajne „ 6	„ 10
		Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.	
		Prenumerata można przesyłać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.	

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Oddbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcją i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**